

# Krótki przewodnik po subkulturach

Wakacje są okresem wzmożonego przemieszczania się mas ludności i migracji do szczególnie atrakcyjnych miejscowości, najczęściej tych nadmorskich. Na swojej drodze możemy spotkać najróżniejszych ludzi, czasami dziwnie ubranych i jeszcze dziwniej się zachowujących. Jak się w tym wszystkim nie pogubić i wiedzieć, kto jest kto? Oto krótki przewodnik po subkulturach. Dokładnie opisane są w nim są trzy główne rodzaje osobników, na których możemy natknąć się na wakacjach. Wszystkich subkultur jest oczywiście dużo więcej, ale zajmiemy się tymi występującymi najczęściej.

Obecnie jednym z najpopularniej występujących okazów jest skejt. Osobnika tego typu charakteryzuje ogólna obwisłość wszystkich części garderoby – spodnie zwisają mu poniżej kolan, rękawy nieodłącznej bluzy z kapturem także. Im bardziej wisi, tym lepiej. Skejta można spotkać w skejtparkach, gdzie szaleje na deskorolce, która czasami zaplątuje się w jego wiszące portki.

Niemal tak samo często jak na



Fot.: Olek Glowania

skejta możemy się natknąć na metalowca, potocznie zwanego metallem. Statystycznie metal nie wkłada na siebie niczego, co nie jest czarne lub zbliżone do czarnego. Wyjątek czyni jedynie dla wojskowego plecaka-kostki, który najczęściej jest zgniłozielony. Metalowiec odznacza się zamiłowaniem do pokrywania każdej wolnej powierzchni na swoim ubiorze naszywkami z nazwą ulubionego zespołu. Całości dopełnia ponure spojrzenie rzucające z za długich, opadających na twarz włosów, którymi uwielbia zarzucać w rytm słuchanej muzyki. Jego nieodłączne akcesoria to wspomniany plecak-kostka, głany (koniecznie!), koszulka z demonicznym nadrukiem, może być też skórzany płaszcz i gitara (najlepiej elektryczna).

Dresiarza, potocznie zwanego dressem, bardzo łatwo można rozpoznać po ubiorze, na który składają się świecące dresy (najlepiej jakiejś adidasopodobnej firmy, prym wiedzie Odidas i Adidas), Do tego inne pseudo-

markowe dodatki – buty z Niki i skarpetki z Robeeka. Dresiarze najczęściej wygoleni są na tysią pałą, chociaż ostatnio można spotkać osobniki z owłosieniem postawionym na żel, wodę z cukrem lub inny usztywniacz. Osobną odmianą jest dres-pseudokibic, którego znak rozpoznawczy to zawieszony na szyi szalik z nazwą ulubionej drużyny piłkarskiej. Osobnik tego typu, w odróżnieniu od dresiarza pospolitego, który najchętniej przebywa przy budkach z piwem, upodobał sobie mecze i inne imprezy sportowe, gdzie z lubością wywołuje zadymy. Ponadto każdy z nich odznacza się zamiłowaniem do wszelkiego typu awantur i muzyki disco polo. Najpopularniejsze dresiarzkie akcesoria to kije baseballowe, którymi nasi bohaterzy lubią okładać się nawzajem, telefony komórkowe i drogie samochody. Samochód należący do takiej osoby można poznać po tym, że słychać go 2 minuty przed tym, zanim nadjedzie – disco polo gra w nim na cały regulator.

Oprócz wyżej wymienionych indywidualów, na swej drodze spotkać możemy także: skina, punka, hipisa i wielu, wielu innych... W większości są to ludzie zupełnie nieszkodliwi, często bardzo sympatyczni. Nie dajmy się więc zwieść pozorom – ponury dryblas w skórzanej kurtce może okazać się łagodny jak baranek.



Fot.: Olek Glowania

Natalia Glatzel

# REWALACJE

ISSN 1508-2776  
Cena 1,50 zł

Rewal, 23 – 28 lipca 2004

ROK VII, Nr 4 (55)

## W numerze

**Dwugłos**  
**- koncert zespołu**  
**Jeden Osiem L**

str. 6-7

**Cyrk w Rewalu**

str. 3

**Krótki**  
**przewodnik po**  
**subkulturach**

str. 12

**Coś dla**  
**najmłodszych**

str. 2

**Aktywne wakacje**

str. 2

**Niezbędnik**  
**turysty**

str. 5

## Jak zapomnieć?



Fot.: AP

Strona 6

